



Góra Przemienienia

Miesięcznik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 9 (789) 22 grudnia 2019 r.

Bóg się rodzi...



A w moim sercu?

„Oto wielka tajemnica wiary”

Dla człowieka wierzącego życie ma najgłębszy sens. Nie jest po to, by umrzeć, ale jest po to, by zjednoczyć się z Bogiem w szczęśliwej wieczności. Przed każdym z nas otwiera się więc wieczna perspektywa, perspektywa życia, które się nie kończy, choć się zmienia. Droga, którą idziemy ku Bogu jest Jezus Chrystus, prawdziwy Syn Boży. On to dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia, przyjął ciało z Maryi Dziewicy. Przez to złączył się z każdym z nas przez tę samą naturę ludzką. Dlatego jest nam tak bliski. Dlatego z taką czułością i petyzmem przeżywamy co roku Święta Bożego Narodzenia. Cieszymy się we wspólnocie rodzinnej i kościelnej. Zawsze wzruszają nas polskie jasełka z Maryją i Józefem, Herodem i trzema Królami, pasterzami i aniołami. W centrum jest Betlejem, miasto króla Dawida, przepowiedziane jako miejsce narodzin Mesjasza.

Betlejem w języku hebrajskim oznacza „dom chleba”. Maryja składa Nowonarodzonego w żłobie. Św. Augustyn objaśnia, że żłób jest miejscem, gdzie zwierzęta znajdują pokarm. W żłobie leży Ten, który nazwie siebie samego chlebem danym z nieba

- prawdziwym pokarmem, którego człowiek potrzebuje do podtrzymania swego człowieczeństwa. Ten pokarm zapewnia człowiekowi właściwe, wieczne życie. Dlatego żłób wskazuje na stół Pański, na ołtarz, z którego zaproszony człowiek otrzymuje chleb od Boga.

Od początku Adwentu przeżywamy nowy rok duszpasterski pod

hasłem: „Oto wielka tajemnica wiary”. Kościół wskazuje nam na obecność żywego Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi chleba i wina. To jest niepojęta rzeczywistość, gdy Bóg w Osobie swego Syna karmi nas swoim życiem, samym sobą. Mówi o tym Jezus: „kto Mnie spożywa, będzie żył na wieki”. Ten, który rodzi się w stajence i zostaje złożony w żłobie, stanie się Pokarmem na życie wieczne.

Drodzy Parafianie, Drodzy Czytelnicy naszej parafialnej ga-

ludzi głodnych miłości, zainteresowania, rozmowy, współczucia, bliskości z innymi. Ostatecznie jest to głód Boga. Człowiek nakarmiony Bogiem tworzy piękne i wielkie rzeczy. Zgłodniały - tylko myśli o głodzie. Na ołtarzu jest „Maleńka Miłość”, która bliska jest nam jak nikt inny, miłosierna i współczująca, obdarzająca i przyjmująca nas. Życzę, byście nie umierali z głodu Boga, byście w Jezusie Eucharystycznym odnajdywali Tego, kto nasyci i zaspokoi wszelkie pragnienia. Życzę



zетки! Życzę, by Święta Bożego Narodzenia przyniosły tęsknotę za życiem, które trwa na zawsze. Byście zatęsknili za Chlebem Żywym i by ta tęsknota prowadziła Was do ołtarza w naszym domu Bożym. Człowiek nakarmiony może tworzyć wielkie rzeczy; człowiek głodny myśli tylko o tym, gdzie mógłby się najeść. Tytu dziś

również „smacznego” przy świątecznym stole.

Zdrowych, pogodnych, szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia w gronie bliskich i przyjaciół oraz błogosławionych dni w Nowym Roku życzę,

ks. Roman wraz z całym zespołem duszpasterskim

W NUMERZE	„Oto wielka tajemnica wiary”	2	Podhalańskich	9
	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	3	Wigilijna paczuska – wspomnienie o Prymasie Tysiąclecia ..	10
	„Przyszedł Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju...”	4	38. rocznica wprowadzenia stanu wojennego – zapalić światło wolności ..	12
	Istota Bożego Narodzenia	8	Wiersze	13
	101. Rocznica powstania II Pułku Strzelców		INTENCJE MSZALNE	14

Zbierzcie pozostałe ułamki...

„Przepis” na Wigilię...

Po adwentowym czasie przygotowania, po bardzo wymagającym maratonie po sklepowych korytarzach, po upragnionym oczekiwaniu na przyjazd najbliższych, po skorzystaniu z sakramentu pokuty i pojednania, przychodzi czas, aby razem zasiąść do wigilijnego stołu. Wspaniałe potrawy, zebrana przy stole rodzina, Pismo Święte, opłatek, świece, choinka..., ale może pojawić się pytanie: od czego zacząć? Od opłatka? Od kolędy? Od fragmentu z Biblii?

Gdyby jednak ktoś potrzebował wskazówek lub miał wątpliwości, to ten krótki artykuł może być pomocny. A zatem, przejdźmy do sedna sprawy:

Propozycja przebiegu Wigilii w naszych domach:

1. Zapalenie świecy (albo świateł na choince) - ojciec rodziny lub matka, albo najstarsze dziecko zapala świecę Caritas (lub inną) na stole, a następnie świece lub światła na choince.

2. Czytanie Ewangelii (Łk 2,1-14) - przy świetle zapalanej świecy ktoś z rodziny odczytuje fragment Ewangelii (wcześniej przygotować czytanie).

3. Śpiew kolędy: *Wśród nocnej ciszy*.

4. Modlitwa:
Boże, nasz Ojczy, w tej uroczystej godzinie wychwalamy Cię i dzię-

kujemy za noc - dzisiaj wspomnianą - w której posłałeś nam swojego Syna Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela.

5. Łamanie się opłatkiem - ojciec rodziny składa wszystkim życzenia.

6. Spożywanie wieczerzy - w atmosferze życzliwości i rodzinnej miłości spożywa się potrawy według lokalnej tradycji.

7. Śpiew kolęd - kiedy rodzinna uczta wigilijna dobiega końca, świąteczny nastrój podtrzymujemy śpiewaniem kolęd.

8. Pasterka - przy choince, w nastroju religijnym, spędza się czas oczekiwania na Pasterkę - ucztę świąteczną całej rodziny parafialnej.

Istotą czasu świątecznego jest radość z narodzenia Pańskiego oraz wspólnie i rodzinie spędzony czas: rozmowy, życzenia, przebaczenie sobie urazów, wspólnie śpiewane kolęd, udział w pasterce... Bóg zaprasza nas, abyśmy byli dla siebie dobrymi i serdecznymi nie tylko na święta, ale zawsze. Czy chcesz przyjąć to zaproszenie?

Oprac. ks. M. Sławiński



„Przyszedł Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju...” (Iz 9,5)

Jak wysłowić to, co wydarzyło się przed wiekami w stajence betlejemskiej? Jakimi słowami oddać przyjście zapowiadane przez proroków Mesjasza? Czy nasze umysły i serca zdolne są, aby pojąc to wszystko, co wydarzyło się wtedy „wśród nocnej ciszy?” To wtedy przyszedł na ziemię EM-MANUEL, oczekiwany, wytęskniony MESJASZ. Prorok Izajasz z wielkim przejęciem opisuje Tego, który przyszedł. A jest to „Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju...” (Iz 9,5). Prorok obdarował Go czterema tytułami, aby oddać jego naturę i przymioty: **mądrość, boskość, wszechmoc i pokojowe usposobienie**. W tych słowach zawiera się posłannictwo Mesjasza, naszego Zbawiciela. To Jego przyjście jest pełne radości, ale jednocześnie wypełnione zbawczym trudem. Dobrze tę myśl oddaje św. Paweł w Liście do Tytusa: „Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie...” (Tt 2, 11-14). Przyjście Jezusa na świat jest łaską, wielkim darem dla każdego z nas. Jezus przychodzi, aby nas zbawić, wyzwolić z niewoli grzechów. To przejaw niepojętej miłości Boga do każdego z nas, ludzi. To zachęta do tego, abyśmy żyli zgodnie z zasadami wiary, aby osiągnąć zbawienie. Autor tego Listu, św. Paweł, poucza Tytusa, a nas zachęca, a może bardziej informuje i poucza, a nawet możemy to odebrać jako upomnienie, abyśmy nie zeszli z dróg wiodących do zbawienia. Św. Paweł będzie zachęcał, abyśmy pragnęli dobra, a życie swoje opierali na fundamencie wiary. O żywą wiarę apeluje również św. Jakub w swoim Liście,

kiedy pisze: „Bracia moi! Jaki z tego pożytek, jeśli ktoś mówi, że wierzy, a nie potwierdza tego czynami? Czy taka wiara może go zbawić? (...) Tak więc wiara, która nie jest potwierdzona czynami martwa jest sama w sobie” (2, 14.17).

Tej nocy i dzisiejszej uroczystości przeżywamy przyjście EMMANUELA, Mesjasza, Zbawiciela, który jest „Bogiem z nami”. Trzeba też zapytać: czy ja jestem z Bogiem? Jakie miejsce w moim życiu zajmuje Jezus? Kim dla mnie jest Jezus?

Dziś wybrzmiewają słowa zachęcające nas do wielkiej radości. W trzecią Niedzielę Adwentu usłyszeliśmy zachętę do radości, bo „Pan jest blisko!” A dziś ten czas oczekiwania, owa bliskość stała się faktem: „Zwiastuję wam radość wielką, dziś narodził się nam Zbawiciel, którym jest Jezus Chrystus”.

Bóg w swojej mądrości posyła na świat swojego Syna, aby i nas uczyć mądrości. Ta mądrość zawiera się w słowach przestrogi, abyśmy „wyrzekli się bezbożności”. Czym jest owa „bezbożność”? Już samo słowo wszystko tłumaczy: to życie bez Boga, życie wbrew Bogu, życie ułożone po swojemu, życie według swojego scenariusza. Św. Paweł wzywa do zerwania z bezbożnym stylem życia.

Nie spotka Jezusa ten, kto ulega „żądrom światowym”. Co to znaczy? „Żądze światowe”, to zasady grzeszne, które proponuje świat. To w chwili przyjęcia chrztu świętego zobowiązaliśmy się przez naszych rodziców i chrzestnych do wyrzeczenia się „wszelkiego grzechu”. Dorośliśmy, poszliśmy w wielki świat, a po zobowiązaniach chrzcielnych co pozostało? Co pozostało po przyjęciu sakramentu bierzmowania? Czy jesteśmy dojrzałymi chrześcijanami? Czy na co dzień dajemy świadec-

two wiary? Życie domaga się nieustannego potwierdzenia przynależności do Pana Boga, do wiary i Kościoła. Czy tak jest?

Św. Paweł jako troskliwy wychowawca zachęca nas, abyśmy „rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie”. Można to potraktować jako zasady dobrego, bezkonfliktowego wychowania domowego i społecznego. Życ „rozumnie”, to żyć mądrze, mając jakiś cel i zadanie do wykonania, to niewzruszone zasady, których trzeba się trzymać, umiejętnie przewidując skutki swojego postępowania, to umiejętność przewidywania i wyciągania wniosków ze swoich porażek czy niepowodzeń.

Życ „sprawiedliwie”, to postępować „w duchu Chrystusowej wierności Bogu i Jego woli” (ks. S. Haręzga). To ma szczególne odniesienie do ludzi, do naszych bliźnich, aby ich właściwie oceniać, gdyż „człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Bóg natomiast patrzy na serce”. My nie wiemy co kryje się we wnętrzu człowieka, który jest wielką tajemnicą.

Św. Paweł dziś zachęca nas, a właściwie to przypomina, abyśmy żyli „pobożnie”, to znaczy zgodnie z zasadami Ewangelii. Wzór życia zgodnego z nauką Jezusa przekazaną nam w Ewangelii ukazują święci. Nieraz ich droga do Pana Boga była długa i pokrętna, ale to tylko może nas upewnić, że do Boga zawsze można wrócić, że Jezus stale na nas czeka. On stoi u drzwi naszego serca i ... czeka, aby Go wpuścić.

Cóż mamy czynić? Co nam pozostaje? Otworzyć swoje serce na „Miłość Maleńką” i wołać: „Mądrości Przedwieczna, moje serce tak bardzo chciałoby się otworzyć przed Tobą! – nawet gdyby miało się rozpaść na tysięczne kawałki. Rozkoszy mojego serca, chciałbym Cię zawrzeć w uści-

sku i trwać każdego dnia przy Tobie, w miłości nie znającej końca, ku Twojej wyłącznej chwale. Prawdziwie szczęśliwy jest człowiek, do którego tak właśnie przychodzisz z miłością uprzedzającą,

wach: „Łatwiej byłoby cofnąć minione dni i przywrócić do życia wszystkie zwiędłe kwiaty; łatwiej zebrać wszystkie krople deszczu, niż zmierzyć Moją miłość ku tobie i ku wszystkim ludziom” (s. 72).



nie dając mu wytchnienia, dopóki nie zacznie szukać spoczynku wyłącznie w Tobie” – modli się mystyk, bł. Henryk Suzo. Prosi, „daj mi się lepiej poznać”¹. Wielu świętych wołało o głębsze, pełniejsze poznanie Boga. „Mądrość Przedwieczna” w ujęciu bł. Henryka Suzo, jest urzekająca. Ukazuje on Boga jako Miłość, która nigdy się nie wyczerpuje, która jest nieskończona, która stale „objawia się w swym blasku”, tak jak „piękna róża – w zapachu”, jak „buchający ogień – w swym żarze” (s. 66).

Ów traktat o „Mądrości Przedwiecznej”, to rodzaj dialogu jaki prowadzi sługa z tą „Mądrością Przedwieczną”. Podkreśla „świecące Bóstwo” i „czcigodne człowieczeństwo”, „wierność i czułość” (s. 69). Uderza w najdelikatniejsze i najczulsze struny naszej duszy i wrażliwości umysłu. Owa „Mądrość Przedwieczna” zachęca nas, aby nasze serca były wolne od rzeczy przemijających, ale zdążyły do naśladowania Jezusa. Miłość Boża objawiająca się w Osobie Jezusa Chrystusa, jest niewypowiedziana, niewyobrażalna, co bł. Henryk ujmuje w sło-

Apeluje, aby Jezusa godnie przyjąć w swojej duszy, w swoim sercu. Ujmuje to w słowach pełnych prostoty i zrozumienia: „Wielki błąd popełnia ten, kto Króla nad królami chce gościć w obskurnej karczynie lub odesłać Go do komórki lokaja. Ten, kto swego znakomitego gościa chce godnie przyjąć, musi być całkowicie odrywany od wszystkich stworzeń” (s. 81 n). To apel skierowany do nas, apel o czyste serce, o spokojne sumienie.

Boleje tenże mystyk średnio-wieczny, że Jezus jest za mało kochany, że został zaburzony porządek praw ustanowiony przez Boga, że przez to zostało wykrzywione czy znieprawione serce człowieka, przez co zrobiło się zamieszanie, bo wiele rzeczy odciąga człowieka od spraw duchowych, nierzadko w sercu panuje niepokój, bo górę biorą zmysły wprowadzające zamęt. Powoduje to brak skromności, wiele zuchwałości, oziębłości i brak troski o rozwój życia duchowego. Nasz Błogosławiony używa wiele terminów zaczerpniętych z życia przyrody, aby lepiej oddać istotę rzeczy: „podob-

nie jak szron majowy powoduje usychanie i wędnięcie szlachetnych kwiatów, tak miłość do rzeczy przemijających niszczy wszelki zapal do rzeczy Bożych i łamie duchową dyscyplinę” (s. 84).

Jakże mocne są jego słowa, które wkłada w usta Mądrości Przedwiecznej: „Ale szkoda nie do powetowania pojawia się dopiero wtedy, kiedy zło, stawszy się nawykiem, zaczyna uchodzić za wewnętrzną uczciwość i niszczy skrycie wszelką duchową radość. Jest ono tym bardziej szkodliwe, im mniej się takim wydaje. Ile obsypanych licznymi cennymi darami szlachetnych wonnych ogrodów, które były niczym raj niebieski i ulubione mieszkanie Boga, z winy miłości ku rzeczom przemijającym – chwastem zarosło. W miejscach, gdzie rosły niegdyś róże i lilie, widać teraz same ciernie, pokrzywy i osty...” (s. 85).

Mocne słowa. Niektórym może się nawet wydawać, że nie przystają do Bożego Narodzenia, do przyjścia na świat „Małej Miłości”. Dawniej częściej używano słów mocnych, aby wstrząsnąć człowiekiem, więc ów Sługa, mówi:

„Panie, te słowa przenikają aż do głębi i trzeba by serca z kamienia, żeby się nimi nie wzruszyło. Są jednak serca tak delikatne, że bardziej porusza je miłość niż bojaźń” (s. 85).

Boże Narodzenie, to czas na wzruszenia, czas na poruszenie serca, czas wglądu w swoje wnętrze, czas zaproszenia Jezusa do siebie. Pamiętajmy, miłość Boga w stosunku do nas jest „przepastna”, mówi Mądrość Przedwieczna. Jak bliski ów Błogosławiony jest duchowości św. Faustyny. Miłość Boża otwarta jest dla każdego, zdolna „uwolnić od ciężkiego jarzma grzechów, stworzyć (...) serce wolne, czyste i ułożone, sumienie niesplamione i niewinne” (s. 88).

Tak do spraw duchowych podchodzili święci. Niech to dla nas będzie również jakąś czytelną wskazówką.

„Udał się także Józef [...] do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem...” (Łk 2,4)

„A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich! Z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności. Przeto [Pan] wyda ich aż do czasu, kiedy porodzi mająca porodzić” (Mi 5,1-2).

Niewielka miścina, Betlejem, znane jest bardzo szeroko. Tam bowiem narodził się Mesjasz, Zbawiciel, o którym wieścili prorocy, a Micheasz wskazał to miejsce. W świątecznej Ewangelii usłyszeliśmy okoliczności narodzin Jezusa. One stale są przejmujące i mocno wpisujące się w naszą świadomość. Zostawmy spory, dociekania, kiedy dokładnie to było, bo bibliści, historycy, już wszystko opowiedzieli. Pierwszą wzmiankę o obchodach uroczystości Bożego Narodzenia znajdujemy w roku 336, w dniu 25 grudnia. Przyjście Jezusa było wielce oczekiwane. Prorocy wypatrywali wzejścia „Słońca Sprawiedliwości” (Mi 3,20), „Wschodzącego Słońca” (Łk 1,78), „Światłości świata” (J 8,12), aż przyszła „Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat” (J 1,9). Owo „Światło” było tak oczekiwane, aby mogło rozświetlić mroki grzechu, mroki duchowego zniewolenia. To, co przekazał nam głównie św. Łukasz Ewangelista, jest wzruszające, roztkliwiające, pełne współczucia dla Matki, która w takich warunkach, bo stajennych, pasterskich, rodzi Jezusa. Tak wielkie wydarzenie zbawcze i zarazem dziejowe, dokonuje się w maleńkiej, niewiele znaczącej miścinie. Dziś pewnie media obwieściłyby ten fakt lotem błyskawicy. Padłoby zapewne wiele głosów krytyki na fatalny stan służby zdrowia, na nieludzkie warunki porodu, a który odbył się całkiem normalnie: „Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pier-

worodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” – usłyszeliśmy w Ewangelii (Łk 2,1-14). Zauważmy jednak: jak wiele treści kryje się w tych słowach, ileż przeżyć, doświadczeń można wydobyć z tego faktu.

Co nam może dziś powiedzieć ten Fragment Ewangelii, bowiem przed jej odczytaniem usłyszeliśmy słowa anioła wypowiedziane do pasterzy: „Zwiastuję wam radość wielką, dziś narodził się nam Zbawiciel, którym jest Jezus Chrystus” (Łk 2,10-11).

DZIŚ! – to słowo klucz. Ono otwiera przed nami pytanie o szacunek do ludzkiego życia. Dziś bowiem tyle małżeństw oczekuje na poczęcie i narodziny swojego dziecka. Dziś też słyszymy, że „małżeństwa” jednopłciowe domagają się adopcji dzieci! Czy dziś mamy się z tego cieszyć? Czy mamy się cieszyć, że został naruszony ład Boży w życiu człowieka? Bóg przecież stworzył mężczyznę i kobietę. Ich obdarował możliwością narodzin dziecka i jego wychowania. Nie można ingerować do tego stopnia w ład ustanowiony przez Boga. Dziecko nie może mieć dwie mamy czy dwóch tatusiów. Jest problem: jak je zapisać w Urzędzie Stanu Cywilnego?

Każdego roku, w dniu 25 marca, w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, obchodzimy Dzień Świętości Życia. Najczęściej raz w miesiącu Akcja katolicka zachęca do modlitwy w obronie poczętego życia. Społeczeństwo jest uświadomione czym jest życie ludzkie. To nie jest „zlepek komórek”, jak nieraz można usłyszeć od tych, którzy opowiadają się za aborcją. Wiemy jaki rwetes wywołała wystawa zorganizowana przed naszym kościołem, za co jej organizatorzy zostali zawezwani przed sąd! Zwolennicy aborcji orzekli, że jest zbyt drastyczna. Rodzi się pytanie: czy można zabijać człowieka nienarodzonego w majestacie prawa, ale z dala od

ludzkich oczu? Życie ludzkie jest święte, nienaruszalne.

Dziś uświadamiamy sobie, że jest to dzień, który przeszedł do historii ludzkości, bowiem Maryja, prosta dziewczyna żydowska, zgodziła się zostać Matką Zbawicielką, od którego liczy się czas! Czy w ciągu tych już ponad dwu tysięcy lat zdarzyło się na ziemi coś bardziej znaczącego, jak narodzenie Jezusa, który począł się z Maryi Dziewicy za sprawą Ducha Świętego? Nic takiego się nie wydarzyło! To punkt kulminacyjny dziejów człowieka. Dlatego też dzień ten nie może przejść tak prosto, cicho i niezauważalnie.

Maryja jest jedyną, wyjątkową Kobieta i Panna jednocześnie, pełną rozważli i odpowiedzialności za raz podjęte decyzje. Ona uczy szacunku dla ludzkiego życia, które jest niepowtarzalne od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. To jest tak ważne, zwłaszcza dziś, kiedy to karze się obrońców życia, kiedy prowadzi się ich przed sądy i wydaje wyroki zgodnie z polityczną poprawnością, światowym lobby. Dziś skazuje się ludzi za to, że aborcję nazywają zabójstwem. Kilka lat temu polski sąd orzekł, że używanie takiego określenia, jak „zabijanie poczętego życia” jest przemawianiem „językiem nienawiści”! A więc nie wolno rzeczy nazywać po imieniu! Gdzie jest wolność słowa? To ograniczanie prawa ludzi broniących życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Co – według sądu – jest życiem? Czy to, co biega, krzyczy, wymachuje rękami? Nie używajmy zamienników na ukazywanie prawdy: aborcja jest dzieciobójstwem i nie jest to mowa nienawiści, ale mowa prawdy. Do czego zmierza świat, który nie szanuje życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci? Czy sądy wydające takie wyroki stają w obronie ludzkiego życia?

Nauka Kościoła w kwestii ochrony życia jest jednoznaczna. Jan Paweł II w Encyklice „Evan-

gelium vitae” – „O wartości i nie-naruszalności życia ludzkiego”, bardzo jasno wyraża się na temat wartości życia, jak i jego unicestwiania: „Nie powinno to dziwić, ponieważ zabójstwo ludzkiej istoty, która jest obrazem Bożym, stanowi grzech szczególnie ciężki. Tylko Bóg jest Panem życia! Jednakże wobec licznych i często dramatycznych przypadków, jakie zdarzają się w życiu indywidualnym i społecznym, refleksja ludzi wierzących zmierzała zawsze do pełniejszego i głębszego zrozumienia tego, czego przykazanie Boże zabrania i co nakazuje” (n. 55).

Nasz święty Rodak na Stolicy Piotrowej przytaczał także słowa Deklaracji o eutanazji *Iura et bona*, gdzie można przeczytać:

„Nic i nikt nie może dać prawa do zabicia niewinnej istoty ludzkiej, czy to jest embrion czy płód, dziecko czy dorosły, człowiek stary, nieuleczalnie chory czy umierający. Ponadto nikt nie może się domagać, aby popełniono ten akt zabójstwa wobec niego samego lub wobec innej osoby powierzonej jego pieczy, nie może też bezpośrednio ani pośrednio wyrazić na to zgody. Żadna władza nie ma prawa do tego zmuszać ani na to przyzwalać” (n. 57).

Przytaczam naukę Kościoła, bo stale toczy się batalia o życie, a w ostatnim czasie nawet nabiera na sile. Nastąpiły dziwne czasy, które nie sprzyjają ochronie życia. Obok wielu stowarzyszeń, ruchów opowiadających się za życiem, bywa i tak, że na niektórych uniwersytetach nie wolno mówić, ani nie wolno wygłaszać prelekcji, wykładów, na temat ochrony życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. Jest to jawna cenzura, ideologiczny dyktat. Wolno wygłaszać referaty o treści i nachyleniu lewicowym, ale nie wolno mówić jak wielkim darem jest życie ludzkie, jak trzeba je chronić.

Uroczystość Bożego Narodzenia mówi nam, jak wielką wartość ma życie ludzkie, jak wielką wartość ma rodzina, gdzie jest mąż

i żona, ojciec i matka. Dziś trzeba wołać: „Wybierajcie życie, abyście żyli” (Pwt 30,19). Bywa, że „międzynarodowe instytucje prowadzą politykę, która ignoruje albo wręcz walczy z kobiecą tożsamością, macierzyństwem, rodziną i małżeństwem rozumianym oczywiście jako związek mężczyzny i kobiety”. W macierzyństwie nikt nie zastąpi kobiety!

O co walczą te kobiety: najprościej mówiąc o normalność, o do wartościowanie macierzyństwa, odkrywanie istoty kobiecości, postulują uznanie pracy w domu na rzecz rodziny, za zajęcie takie samo, jak każda inna praca. Walczą o to, co może wydawać się dość dziwne, aby nie zmywać różnic między mężczyzną a kobietą, wskazują na wartość małżeństwa i rodziny w rozumieniu tradycyjnym. Wskazują jak feminizm oparty na ideologii gender, niszczy kobiety. Nikt nie zastąpi kobiety jako matki w rodzinie! „Trzeba pokazać, jak wielkimi bohaterkami są kobiety, które są żonami, matkami, prowadzą dom, a do tego jeszcze pracują zawodowo”. Czy w tym jest coś złego?

W ostatnich latach przykro było patrzeć na tzw. manify feministyczne, gdzie jest tyle wulgaryzmów, tyle słów poniżających godność kobiety! Jak w takiej sytuacji zdobyć się na szacunek dla kobiety? Kobiety najpierw muszą szanować same siebie, a tego nie widać w tychże manifach i napisach na wielu transparentach.

Modlił się Jan Paweł II:

„O Maryjo,
jutrzenko nowego świata,
Matko żyjących,
Tobie zawieramy sprawę
życia:

spójrz, o Matko, na
niezliczone rzesze dzieci,
którym nie pozwala się
przyjść na świat,
ubogich, którzy zmagają się
z trudnościami życia,
mężczyzn i kobiet – ofiary
niehumanitarnej przemocy,
starców i chorych zabitych
przez obojętność

*albo fałszywą litość.
Spraw, aby wszyscy
wierzący w Twojego
Syna
potrafili otwarcie
i z miłością głosić
ludziom naszej epoki
Ewangelię życia.
Wyjednaj im łaskę przyjęcia
jej
jako zawsze nowego daru,
radość wysławiania jej
z wdzięcznością
w całym życiu
oraz odwagę czynnego
i wytrwałego
świadczenia o niej,
aby mogli budować,
wraz ze wszystkimi ludźmi
dobrej woli,
cywilizację prawdy i miłości
na cześć i chwałę Boga
Stwórcy,
który miłuje życie”* (n. 105).

Zakończę fragmentem pięknej piosenki do tekstu Wojciecha Młynarskiego, a śpiewanej przez Edytę Geppert, „Och, życie Kocham cię nad życie”:

„Uparcie i skrycie
och życie Kocham cię
Kocham cię
Kocham cię nad życie
W każdą pogodę
potrafią dostrzec oczy moje
młode
niebezpieczną twą urodę
Kocham cię życie
poznawać pragnę cię
pragnę cię
pragnę cię w zachwycie
choć barwy ściemniasz
wierzę w światelko które
rozprasza mrok”.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Henryk Suzo, księga mądrości przedwiecznej, przełożył Wiesław Szymona OP, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1983, s. 64 n. Tytuł napisany małymi literami, choć autor, niemiecki mistyk, odnosi się do Boga jako Mądrości Przedwiecznej.

Istota Bożego Narodzenia...

Boże Narodzenie to jedno z najważniejszych Świąt religijnych. Jest to szczególny czas, poprzedzony Adwentem, do którego wszyscy się przygotowujemy. Jednak warto zastanowić się nad tym czym dla nas jest Boże Narodzenie i ten świąteczny czas: spotkaniem z Chrystusem, a może tylko miłym spędzeniem czasu w gronie rodziny i przyjaciół albo zwyczajnie czasem wolnym od pracy i codziennych obowiązków? Czy aby na pewno zdajemy sobie sprawę z tego wielkiego wydarzenia jakim jest narodzenie Jezusa, co ono oznacza i jaką tajemnicę zawiera? Czy jesteśmy gotowi przyjąć Chrystusa do naszego serca i życia i podążać za Nim? Każdy z nas powinien zatrzymać się na chwilę, zastanowić i zgłębić prawdę o Bożym Narodzeniu.

Narodzenie Jezusa (Jednorodzonego Syna Bożego) jest niezaprzeczalnym faktem potwierdzonym przez źródła historyczne. Bóg uczynił dla nas coś wielkiego, pokazał jak bardzo ważny jest dla Niego człowiek. Bóg stał się prawdziwym człowiekiem po to aby nas zbawić, a tym samym dokonał zwycięstwa nad szatanem. Zjednoczenie Boga z człowiekiem pokazuje Jego bezinteresowną miłość do nas. Jezus żył wśród ludzi

i doświadczał tego wszystkiego co my, czyli głodu, bólu, cierpienia, itd. Przyjął naszą ludzką ograniczoność, a Jego Bóstwo pozostało w ukryciu. Miłość oznacza wolność i nie ma mowy o przymusie, dlatego Bóg dał człowiekowi wolność wyboru. Nie jesteśmy w stanie wszystkiego pojąć i ogarnąć rozumem, ale wystarczy Mu zaufać, uwierzyć i przyjąć Jego naukę.

Pamiętajmy, że wszyscy, bez względu na pochodzenie, kolor skóry czy status społeczny, jesteśmy ukochanymi dziećmi Boga.

Boże Narodzenie to czas pokoju, pojednania i wzajemnej życzliwości. Po raz pierwszy świętowano narodzenie Chrystusa w Betlejem w IV wieku. Miało to miejsce po wybudowaniu bazyliki Narodzenia Pańskiego. Wówczas w Wigilię tego Święta, o północy, odprawiono Mszę Św. zwaną „Pasterką”. Nazwa pochodzi od pasterzy, którzy jako pierwsi oddali hołd nowonarodzonemu Jezusowi.

Nasza polska tradycja związana z obchodzeniem Wigilii i Bożego Narodzenia, w przeciwieństwie do niektórych krajów, jest bardzo bogata. 24 grudnia wieczorem, kiedy pierwsza gwiazda pojawi się na

umieszczania zarówno w kościele jak i w domach. Motyw choinki pochodzi od rajskiego drzewa. Już w średniowieczu popularne były przedstawienia, w których występowały postaci Adama i Ewy. Jedną z dekoracji scenicznych obowiązkowo było drzewo. Pierwsza choinka w Polsce pojawiła się w Gdańsku w 1698 roku. Jednak na dobre zaczęto kultywować ten zwyczaj dekorowania choinki i umieszczania jej w wystroju świątecznym dopiero w XIX wieku. Nieodłącznym elementem Świąt jest symboliczna szopka. Jej geneza wiąże się z jasełkami, które zapoczątkował św. Franciszek z Asyżu.

Niezwykle istotne jest pozostawienie wolnego miejsca przy stole wigilijnym. To miejsce oznacza przede wszystkim obecność Chry-



niebie, cała rodzina zbiera się wokół wigilijnego stołu i rozpoczyna wieczerzę od modlitwy, dzielenia się opłatkiem i składania sobie życzeń. Jest to typowo polski zwyczaj, a opłatek jest „chlebem pokoju i nieba” (C.K.Norwid). Zwyczaj łamania się opłatkiem pochodzi z XVIII wieku.

Jednym z symboli świątecznych jest choinka, która jest

stusa. Przeznaczone jest dla niespodziewanego gościa, ale także symbolizuje pamięć o bliskich, którzy są daleko lub odeszli do wieczności.

Teresa Perkołup
(źródło: Internet oraz gazeta „Mitujcie się”)

101. Rocznicą powstania II Pułku Strzelców Podhalańskich

W niedzielę, 8 grudnia 2019 r. o godzinie 14.00 w kościele pw. Przemienienia Pańskiego sprawowana była Msza Święta z okazji 101. rocznicy powstania II Pułku Strzelców Podhalańskich. Przy okazji uroczystości, na Placu Harcerskim została odsłonięta i poświęcona pamiątkowa tablica, upamiętniająca 22. Dywizję Piechoty Górskiej.

Początki 2. PSP sięgają jesieni 1918 r., kiedy formowały się pierwsze jednostki Wojska Polskiego. Pierwszym organizatorem i dowódcą pułku został płk Jerzy Kazimierz Dobrodzicki. Jeszcze w dniu powstania I batalion został przetransportowany do Sanoka, skąd już 11 grudnia 1918 r. „podhalanie” wyruszyli na front ukraiński. W czerwcu 1919 r. I batalion spotkał się z nowym, nieznanym dotychczas przeciwnikiem – Armią Czerwoną. Wszystkie trzy bataliony 2. PSP połączyły się 25 kwietnia 1920 r. pod Sławiecznem i w składzie I Brygady Górskiej rozpoczęły swój udział w wielkiej ofensywie przeciwko Armii Czerwonej na Ukrainie. 2. PSP wkroczył do stolicy Ukrainy i obsadził północne przedmieścia, utrzymując swoje pozycje przez miesiąc, czyli do nakazania odwrotu. 2. PSP wziął również udział w polskiej kontrofensywie znad Wieprza rozpoczętej 16 sierpnia 1920 r. Chlubną kartę zapisał w bitwie nad Niemnem, zdobywając m.in. Grodno. 6 grudnia 1920 r. pułk powrócił do Sanoka i stacjonował tu aż do wybuchu II wojny światowej. Wkrótce po przybyciu z frontu ustanowiono święto pułkowe – obrano dzień 23 września (data bitwy pod Kuźnicą w 1920 r.). Sztandar pułk otrzymał 15 lipca 1923 r. w czasie uroczystości na sanockich Błoniach. Po-

święcenia sztandaru dokonał biskup przemyski – dziś święty – Józef Sebastian Pelczar.

W okresie międzywojennym dowódcami 2. PSP byli: płk Jerzy Dobrodzicki (1918-1919), płk Stanisław Wróblewski (1919-1920), płk Gustaw Truskolaski (1920-1922), płk Franciszek Stutzman (1922-1927), ppłk Euge-

nusz Zuger (1927-1930), płk Janusz Sep-Dłużniakiewicz (1930-1932), płk Karol Swinarski (1932-1935), ppłk Karol Lenczowski (1935-1936), płk Zygmunt Cšadek (1936-1938) i ppłk Stefan Szlaskowski (1938-1939).

(źródło: www.muzeum.sanok.pl)



Wigilijna paczuska – wspomnienie o Prymasie Tysiąclecia

„Taki biały kawałek chleba, kruchy jak nić łącząca ludzi, ten tajemniczy symbol nieba, odległe wspomnienia obudził...”
(„Opłatek” - Adam Kiwacki)

Maria Okońska, autorka wspomnień o pierwszych świętach Bożego Narodzenia uwięzionego Prymasa Tysiąclecia, była polską polonistką i psychologiem. Uczestniczyła w Powstaniu Warszawskim pod ps. Emmanuela. Założyła Instytut Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie. Od 1942 roku była bliską współpracownicą Ks. Stefana Wyszyńskiego. W 1948 r. UB aresztowało ją za działalność duszpasterską i organizowanie obozów wakacyjnych dla dziewcząt z całej Polski. Po interwencji biskupa Wyszyńskiego została wypuszczona po czterech miesiącach. Wraz z Marią Wantowską i Janiną Michalską odwiedzała uwięzionego Prymasa Polski w Komańczy - ostatnim miejscu odosobnienia. Była jedynym świadkiem składania przez Stefana Kardynała Wyszyńskiego Jasnogórskich Ślubów Narodu, które powstały w Komańczy. W 2016 roku, świętowano 60 rocznicę ich powstania i uwolnienia z internowania z Komańczy Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Maria Okońska jest autorką książek: „Wspomnienie z Powstania Warszawskiego”, „Z misją do Komańczy”, „Przez Maryję wszystko dla Boga. Wspomnienia 1920-1948”. Pisała także artykuły do TK „Niedziela”, z którego pochodzi to wspomnienie. Za działalność patriotyczno-religijną została odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarła w 2013 r. w Częstochowie, przeżywszy 93 lata.

Jej wspomnienie o świętach uwięzionego Prymasa Tysiąclecia jest bardzo ciekawe i wartości-

we nie tylko dla młodszego pokolenia. Jak bardzo musiała tą sytuację przeżyć, skoro u schyłku swojego życia zapragnęła o tym napisać: „Ojciec Stefan Kardynał Wyszyński był już w więzieniu kilka miesięcy, aresztowany 25 września 1953 r. Zbliżał się okres świąt Bożego Narodzenia. Z całego serca zapragnęłam wysłać Ojcu od nas - jego duchowych córek z Instytutu Prymasowskiego - małą paczuszkę, która sprawiłaby mu radość. Oczywiście, nie wiedziałyśmy, gdzie Ojciec był więziony. Chodziły wieści, że przebywa w Stoczku Warmińskim, ale nie było to pewne. Mogłam uczynić to przez szefową Urzędu Bezpieczeństwa, mającą niesamowitą wprost władzę, przewyższającą nawet władzę ministra Radkiewicza. Poznałam ją, gdy przebywałam w więzieniu w 1948 r. - to ona wydała rozkaz mojego aresztowania. Podczas uwięzienia miałam z nią bardzo długą i zasadniczą rozmowę. Gdy wychodziłam z jej pokoju, okazała mi niezwykłą wprost serdeczność i udostępniła osobisty, zastrzeżony telefon. Dała mi prawo korzystania z tego telefonu w razie potrzeby. Właśnie teraz, kiedy chciałam wysłać paczuszkę dla uwięzionego Ojca, uważałam, że zachodzi taka potrzeba.

Udałam się do Urzędu Bezpieczeństwa na ulicę Koszykową, gdzie kiedyś byłam więziona. Zastrzeżony telefon zadziałał natychmiast. Został przysłany pułkownik, który zaprowadził mnie na górę, do pokoju znajomej z UB. Była wyraźnie zaskoczona moim przyby-

ciem. Na początku powiedziałam wprost: - Zrobiliście największe głupstwo, aresztując Prymasa, który nawet o was, komunistach oraz pracownikach Urzędu Bezpieczeństwa, wyrażał się z umiarkowanym zrozumieniem. Łagodził nienawiść ludzi, którzy mówili o was tylko źle - stwierdziłam. - I właśnie takiego człowieka aresztowaliście. - No, trudno, stało się - powiedziała, wyraźnie wstrząśnięta i zakłopotana. - Ale czym mogę pani służyć? - wreszcie zapytała. - Pragnę wysłać do uwięzionego Ojca małą paczuszkę, a nie wiem gdzie on przebywa. - A co w niej będzie? - zapytała. Zaczęłam wylizywać: mała figurka Dzieciątka Jezus w gipsowym żłóbku, Hostia do Mszy św., opłatek wigilijny, kilkanaście ziarenek pszenicy oraz krótki list.

Pani z UB odpowiedziała zdecydowanie: - Zgadzam się na wszystko z wyjątkiem listu; nie wiadomo, czy list zostanie przesła-



ny... Specjalny wysłannik doręczy osobiście paczuszkę Księdzu Prymasowi. Proszę jak najszybciej ją przynieść. Zapewniam, że będzie doręczona Księdzu Prymasowi. Podziękowałam i wyszłam szybko, aby szykować wigilijny prezent dla naszego Ojca. Za dwa dni - we-



dług umowy z panią z UB - przywiozłam paczuszkę do Urzędu Bezpieczeństwa, z listem bardzo ogólnie napisanym. Szefowa UB przyjęła mnie natychmiast i oświadczyła, że paczka będzie doręczona jeszcze przed dniem wigilijnym. O liście nie wspomniała. Przedstawiła mi jakiegoś pana, elegancko ubranego, mówiąc, że właśnie ten pan osobiście doręczy paczuszkę Księdzu Prymasowi. Uczyni to bardzo szybko, bo czasu jest mało.

A jak było w miejscu, gdzie przebywał uwięziony Ojciec - dowiedziałyśmy się później, gdy mogłyśmy się już z Ojcem widywać w Komańczy, w czwartym i ostatnim miejscu uwięzienia. Ojciec o tym mówił i zapisał to w swoim dzienniku: „Pro memoria”. Nadszedł dzień wigilijny. Od samego rana Ojciec i współwięźniowie, s. Leonia i ks. Stanisław Skorodecki byli ogromnie radośni; przecież Chrystus rodzi się raz jeszcze dla całego świata i dla każdego z nas. Cóż wobec tego znaczy więzienie, odosobnienie, samotność, świadomość ogromnej niesprawiedliwości i wyrządzonej im krzywdy... To wszystko nic, bo przecież „Bóg się rodzi, moc truchleje...” Z tej świątecznej zadumy wyrwało ich mocne pukanie do drzwi prymasowskiego pokoju. Wszedł młody,

elegancko ubrany mężczyzna i lekko skłoniwszy się Księdzu Prymasowi, położył na stole małą paczuszkę. - To od pani Marii Okońskiej - powiedział po prostu i skłonił się raz jeszcze. Dopiero gdy wyszedł, Ojciec podszedł do stołu i wziął do ręki doręczoną paczuszkę. Potem mówił nam, że dobrze wiedział, iż to jest Dzieciątko Jezus, bo czuł, że Ono na pewno dziś przyjdzie.

W głębokim skupieniu rozwinął paczuszkę, ujrzał Dzieciątko, Hostię i ziarenka pszenicy. Dobrze miał przeżucie. Musiał to przeżyć sam w milczeniu, a po chwili poprosił siostrę i księdza, aby pokazać Bożą Dziecinę, której im tak brakowało. Radość była nieopisana: Teraz dopiero będą prawdziwe święta Bożego Narodzenia! Mały Jezus, mimo drutów kolczastych, którymi były

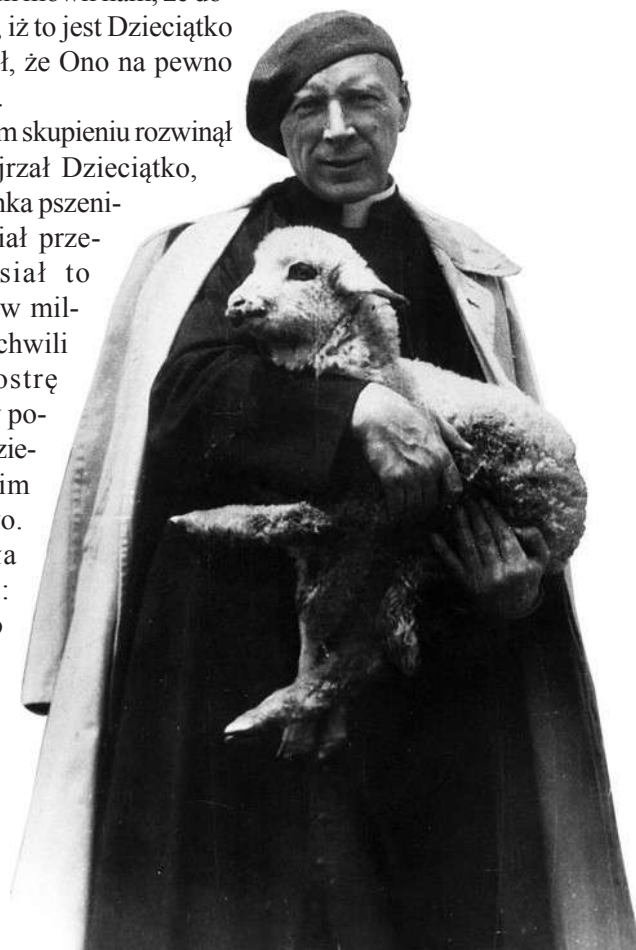
owinięte wszystkie drzewa w ogrodzie, mimo murów więziennych i wszelkich przeszkód, dotarł na czas, nie opóźnił się. Potem było dzielenie się opłatkiem, wieczera wigilijna i kolędy, kolędy - aż do utraty tchu!... Mimo więzienia - ileż radości!... Jak nieskończenie dobry jest Bóg. Jak dobre i wdzięczne Bogu za wszystko było wielkie serce Prymasa Tysiąclecia!

Z pobliskiego kościoła, gdzie odprawiała się o północy Pasterka, dochodziły słowa: „coś się narodził tej nocy, byś nas wyrwał z czarta mocy...”

Literatura:

TK „Niedziela” nr 51-52/2003

Halina Martowicz



38. rocznica wprowadzenia stanu wojennego – zapalić światło wolności...

13 grudnia 2019 r. w 38. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego modliliśmy się podczas Mszy Świętej o godzinie 18.00 w intencji ofiar stanu wojennego. Mszy Świętej przewodniczył ks. prałat dr Andrzej Skiba w koncelebrze z kapłanami naszej parafii: ks. Waldemarem Gawronem i ks. Mateuszem Sławińskim. Wspólna modlitwa zgromadziła w naszym kościele środowiska patriotyczne, przedstawiciele lokalnych władz, parafian i mieszkańców Sanoka. Po zakończonej Eucharystii, pod tablicą „Solidarności” umiejscowioną przed kościołem złożono kwiaty i wiązanki.

Kampania „Zapal światło wolności”

13 grudnia o godz. 19:30 symboliczne świece zapłonęły dla uczczenia pamięci osób, które w tę grudniową noc 1981 roku zapłaciły wysoką cenę za przywiązanie do ideałów niepodległości i demokracji.

Kampania „Ofiarom stanu wojennego. Zapal Światło Wolności” to nawiązanie do gestu solidarności, jaki wobec Polaków żyjących w czasie stanu wojennego wykonali tłumnie mieszkańcy wolnego świata. Prezydent USA Ronald Reagan wezwał wówczas do postawienia w oknach symbolicznych świateł. *Niech płomień milionów świec w amerykańskich domach będzie świadectwem, że światła wolności nie uda się zgasić* – zwrócił się do Amerykanów w bożonarodzeniowym orędziu Reagan.

W Wigilię Bożego Narodzenia 1981 roku świece zapłonęły zarówno w oknach Białego Domu, jak i Pałacu Apostolskiego w Watykanie. W podobny sposób swój sprzeciw wobec brutalnej polityki komunistycznych władz wyrażali Polacy w kraju.

Stan wojenny został wprowadzony 13 grudnia 1981 roku na terenie całej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na polecenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Był niezgodny z Konstytucją PRL. W trakcie jego trwania z rąk milicji oraz SB zginęło kilkadziesiąt osób. Został zawieszony 31 grudnia 1982 roku, a zniesiono go 22 lipca 1983 roku.

(*ródło: www.gov.pl*)



CEL DOSKONAŁY

Czego robimy w życiu wiele?
 Osiągamy różne cele.
 Wśród wielu celów,
 Które życie nasze będą dominowały –
 Jest jeden najważniejszy, **cel doskonały**.
 Kto (co) jest tym celem? - **Pan Bóg**
Wspaniały!
 Celem naczelnym wszelkiej naszej dążności,
 Jest zbliżać się ciągle do **Jego doskonałości**.

Może przed czasem stworzenia,
 Była potrzeba (czymś z kimś) podzielenia?
 By było możliwe podzielenie,
 Konieczne było świata stworzenie...
 Bez **MIŁOŚCI**, mimo (technicznych)
 możliwości –
 Nie powstałby świat służący ludzkości!

Na świecie stworzyć byty (duchy i ludzi) niżej
 postawione,
 By istniejąc do Bożej doskonałości, mogły
 dążyć one.
 To jest jedyna droga, by mieć udział
 w szczęśliwości Boga.
 Tak prowadząc swe postępowanie,
 Muszą mieć **WIARĘ**, że tak się stanie.
 To jest wszystkich największe marzenie –
 Niech mają **NADZIEJĘ** na jego spełnienie!

On cnoty Ma doskonałe,
 Jak wszystko co od Niego pochodzi.
 Z ich powodem świat żyje i się narodził.
 Dążąc do celu najwyższego,
 Za wzór miejmy **cnoty Jego**.

Pośród życiowych ważnych celów wielu,
 Pamiętajmy o doskonałym **Bożym celu!**

K. Zarzyka



Noc

Kiedy już się czas naznaczył
 Gdyś pierwszy raz świat zobaczył
 Zza matczynej skromnej szaty
 Pola kryły mrozu kwiaty

Cóż że stajnia - że uboga
 Chłodno pusto cisza wroga

Przecież jesteś Bóg Zbawienia
 Więc lży Matki w gwiazdy zmieniasz

Uśmiech puchu pokrył grotę
 Światło gwiazd skrzy na kamieniach
 W garstce słomy jakby złotej
 Leży Dziecko - Bóg zbawienia

Jolanta Kenar

INTENCJE MSZALNE**23 grudnia 2019 – 12 stycznia 2020****PONIEDZIAŁEK – 23.12.2019**

- 6⁰⁰** 1. + Roman Hryma – od rodziny Boreczyk
2. + Robert, ++ z rodziny Sokołowskich i Januszcza-
ków – od żony z dziećmi
- 7⁰⁰** + Stanisław, 7 rocznica śmierci, Katarzyna
- 7³⁰** 1. + Felicja Dobosz (greg.)
2. + Bartłomiej Prajsnar – od ojca chrzestnego z rodziną
- 18⁰⁰** 1. + Stanisław Kocaj (greg.)
2. + Franciszka Skoczolek – od rodziny Adamowskich

WTOREK – 24.12.2019 – WIGILIA

- 6⁰⁰** 1. ++ z rodziny Podulków, Raczyńskich i Polańskich
2. + Stanisław Kocaj (greg.)
- 7⁰⁰** 1. + Felicja Dobosz (greg.)
2. + Bartłomiej Prajsnar – od ojca chrzestnego z rodziną
3. + Lidia, Eugeniusz Szurlej
- 7³⁰** 1. + Ks. Adam Sudoł – z okazji Imienin
2. + Krystyna, 11 rocznica śmierci

BOŻE NARODZENIE – 25.12.2019

- 0⁰⁰** 1. ++ z rodziny Przepiórów, Malców, + szwagier Kazi-
mierz, + swatowa Wanda
2. + Włodzimierz, Romana, Jan, Aniela – od córek
3. O zdrowie, błogosławieństwo Boże, dary Ducha
Świętego i opiekę MB Fatimskiej dla ks. opiekuna Róż
Różańcowych oraz księży pracujących w naszej para-
fii – od Róży św. Jana Pawła II
4. W 18 rocznicę urodzin Mateusza – z podziękowa-
niem Panu Bogu i Matce Bożej za dotychczasowe
łaski i u progu dorosłego życia prośba o błogosła-
wieństwo Boże i potrzebne łaski – od rodziny
5. ++ z rodzin: Szuba – + Jan, Józef, + Józef Racho-
wicz
- 6³⁰** Za parafian
- 8⁰⁰** 1. + Felicja Dobosz (greg.)
2. + Stanisław Kocaj (greg.)
- 9³⁰** + Julian Sternik
- 11⁰⁰** + Władysław Adamski – od żony, syna i córki
z rodziną
- 12³⁰** + Aleksandra, Zygmunt Drwięga
- 16⁰⁰** Dziękczynna za życzliwych ludzi spotkanych na dro-
dze życia
- 18⁰⁰** + Bartłomiej Prajsnar – od kuzynów: Moniki, Darka
i Iwony

ŚWIĘTO ŚW. SZCZEPANA – 26.12.2019

- 6³⁰** + Bartłomiej Prajsnar – od Joanny i Zbigniewa Paszko
- 8⁰⁰** + Stanisław Kocaj (greg.)
- 9³⁰** + Felicja Dobosz (greg.)
- 11⁰⁰** + Roman Harajda – od koleżanek i kolegów z klasy z
ILO w Sanoku
- 12³⁰** Dziękczynno-błagalna za 59 lat małżeństwa Bronisła-
wy i Mieczysława
- 16⁰⁰** + Roman Hryma – od Jadwigi Mazur z rodziną z ul.
Tysiąclecia
- 18⁰⁰** + Stanisław Niemiec, 5 rocznica śmierci – od żony

PIĄTEK – 27.12.2019

- 6⁰⁰** + Roman Hryma – od Jana Kozłowskiego z rodziną
- 7⁰⁰** + Bartłomiej Prajsnar – od rodziny Krzyżaniaków
- 7³⁰** 1. + Felicja Dobosz (greg.)
2. + Jan Jasiński

- 18⁰⁰** 1. + Helena, 2 rocznica śmierci, Stanisław Borek
2. + Franciszka Skoczolek – od brata z rodziną

SOBOTA – 28.12.2019

- 6⁰⁰** + Bartłomiej Prajsnar – od rodziny Krzyżaniaków
- 7⁰⁰** + Magdalena Kaczmarska, 17 rocznica śmierci – od
mamy
- 7³⁰** 1. + Felicja Dobosz (greg.)
2. + Roman Hryma – od siostry Stanisławy i rodziny
z Tarnowa
- 18⁰⁰** 1. + Adam, ++ z rodziny Adamskich i Zubli
2. + Stanisław Kocaj (greg.)

NIEDZIELA – 29.12.2019

- 6³⁰** Za parafian
- 8⁰⁰** + Stanisław Kocaj (greg.)
- 9³⁰** + Roman Hryma – od rodziny Zgodów
- 11⁰⁰** + Bartłomiej Prajsnar – od rodziny Krzyżaniaków
- 12³⁰** + Felicja Dobosz (greg.)
- 16⁰⁰** + Józefa, Stanisław Niedźwiecny, + Antoni, Iwona
Niedźwiecny, + Bronisław, Maria Mazur, + Zygmunt
Koszyk – od córki Barbary
- 18⁰⁰** + Danuta Popowicz – od kuzynów: Ryszarda i Stani-
sława Florko

PONIEDZIAŁEK – 30.12.2019

- 6³⁰** + Stanisław Kocaj (zakończenie greg.)
- 7⁰⁰** 1. + Bartłomiej Prajsnar – od rodziny Nowak z Karli-
kowa
2. + Artur Drwięga, + Lucyna, Andrzej Drwięgowie –
od rodziny Koczerów
- 7³⁰** 1. + Felicja Dobosz (zakończenie greg.)
2. + Roman Hryma – od sąsiadów z ul. Konopnickiej
- 18⁰⁰** 1. + ks. Eugeniusz Raczkowski
2. + ks. Adam Sudoł, 75 rocznica święceń kapłańskich

WTOREK – 31.12.2019

- 6³⁰** + Maria Leśniak – Sługocka – od sąsiadki
- 7⁰⁰** + Bartłomiej Prajsnar – od Wojtka z rodziną i przyja-
ciół z Karlikowa
- 7³⁰** 1. + Stanisław Futyma
2. + Stanisław, Edward
3. Mieczysław, Maria, Marian Mrkowscy – od rodzi-
ny Niemców
- 17⁰⁰** 1. W intencji Jana i Witolda – o potrzebne łaski
2. W intencji dziękczynnej

Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (Nowy Rok) – 1.01.2020

- 6³⁰** Za parafian
- 8⁰⁰** + Bartłomiej Prajsnar – od Magdy Paluch z rodziną
- 9³⁰** + Franciszka Skoczolek – od chrześnic Kazimiery i
Marii
- 11⁰⁰** + Roman Hryma – od sąsiadów z ul. Konopnickiej
- 12³⁰** + ks. Stanisław Guzik (rozpoczęcie gregorianki)
- 16⁰⁰** + Edward, Czesława
- 18⁰⁰** + Wanda, Zenon (rozpoczęcie gregorianki)

CZWARTEK – 2.01.2020

- 6³⁰** + Bartłomiej Prajsnar – od Damiana i Anety z rodziną
- 7⁰⁰** + ks. Stanisław Guzik (greg.)

- 7³⁰ 1. + Maria Leśniak – Sługocka – od rodziny Staruchów i Zimoniów
2. Dziękczynna za otrzymane łaski i narodziny wnuczka, z prośbą o dalszą Bożą opiekę i błogosławieństwo dla rodziny Sokołowskich
- 18⁰⁰ 1. + Wanda, Zenon (greg.)
2. + Franciszka Skoczolek – od sąsiadów: rodziny Sokół
3. + Ludmiła, 11 rocznica śmierci

PIĄTEK – 3.01.2020

- 6³⁰ 1. + Bartłomiej Prajsnar – od Roberta Paluch z dziećmi i całą rodziną
2. + Krzysztof Balwierczak – od Doroty i Bogdana Kindlarskich z rodziną
3. Za dusze w czyśćcu cierpiące
- 7⁰⁰ 1. W intencji pracowników firmy BukSan Łyko – o Boże błogosławieństwo
2. + Maria Leśniak – Sługocka – od Anny i Mariusza Hałasik
- 7³⁰ + ks. Stanisław Guzik (greg.)
- 18⁰⁰ 1. + Wanda, Zenon (greg.)
2. + Roman Hryma – od sąsiadów z ul. Konopnickiej

SOBOTA – 4.01.2020

- 6³⁰ + Bartłomiej Prajsnar – od rodziny Rakoczy
- 7⁰⁰ 1. + ks. Stanisław Guzik (greg.)
2. + Maria Leśniak – Sługocka – od pracowników Szkoły Podstawowej w Grabownicy Starzeńskiej
3. + Edward Drwięga – od Agaty Rzepka
- 7³⁰ + Franciszka Skoczolek – od rodziny Skoczolek z Zabłociec
- 18⁰⁰ 1. + Wanda, Zenon (greg.)
2. + Maria, Kazimierz, Marek, Ryszard, Stanisław, Janina

NIEDZIELA – 5.01.2020

- 6³⁰ Za parafian
- 8⁰⁰ + Bartłomiej Prajsnar – od rodziny Kamyków
- 9³⁰ 1. + ks. Stanisław Guzik (greg.)
2. + Franciszka Skoczolek – od syna z rodziną
- 11⁰⁰ + Tadeusz Leśniak, Franciszek Leśniak
- 12³⁰ 1. + Czesław Cyganik
2. Dziękczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej i zdrowie dla Igora i całej rodziny
- 16⁰⁰ W intencji księży pracujących w naszej parafii, a szczególnie ks. Romana, opiekuna Róż Różańcowych – o opiekę Maryi, Matki kapłanów, błogosławieństwo Boże i zdrowie
- 18⁰⁰ + Wanda, Zenon (greg.)

PONIEDZIAŁEK – 6.01.2020

- 6³⁰ Za parafian
- 8⁰⁰ + Bartłomiej Prajsnar – od pracowników Sądu Rejonowego w Sanoku
- 9³⁰ 1. + Lesław Wójcik, 1 rocznica śmierci
2. + Maria Benedyk, 3 rocznica śmierci
- 11⁰⁰ W intencji Karola, podziękowanie za zdaną maturę i o dary Ducha Świętego w dalszym kształceniu
- 12³⁰ + ks. Stanisław Guzik (greg.)
- 16⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z okazji 19 rocznicy ślubu Krysstyny i Krzysztofa
- 18⁰⁰ + Wanda, Zenon (greg.)

WTOREK – 7.01.2020

- 6³⁰ 1. + Franciszka Skoczolek – od koleżanek z pracy wnuczki ze sklepu nr 7

2. + Krzysztof Balwierczak – od cioci Agaty z rodziną
+ Bartłomiej Prajsnar – od pracowników Sądu Rejonowego w Sanoku
- 7³⁰ 1. + ks. Stanisław Guzik (greg.)
2. + Zofia Adamska – od Salomei Adamczyk z Muższyny z rodziną
- 18⁰⁰ 1. + Wanda, Zenon (greg.)
2. O zdrowie, Boże błogosławieństwo dla sióstr z Róży św. Andrzeja Boboli

ŚRODA – 8.01.2020

- 6³⁰ 1. + Franciszka Skoczolek – od naczelnika i pracowników Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Sanoka
2. + Karol
- 7⁰⁰ + ks. Stanisław Guzik (greg.)
- 7³⁰ 1. + Władysław, 16 rocznica śmierci
2. + Artur, 20 rocznica śmierci, + Mieczysław, 1 rocznica śmierci
- 18⁰⁰ 1. + Wanda, Zenon (greg.)
2. + Andrzej Kędzior – od żony z córkami

CZWARTEK – 9.01.2020

- 6³⁰ + ks. Stanisław Guzik (greg.)
- 7⁰⁰ 1. + Edward Drwięga, 3 rocznica śmierci – od żony
2. + Krzysztof Balwierczak – od babci Eli
- 7³⁰ 1. + Zofia Adamska – od koleżanek i kolegów z SANEPID-u w Sanoku
2. + Emilia, Mieczysław Indyk
- 18⁰⁰ 1. + Wanda, Zenon (greg.)
2. + Franciszka Skoczolek – od Małgorzaty i Szymona Pietrzyckich

PIĄTEK – 10.01.2020

- 6³⁰ 1. + Zofia Adamska – od Eli i Julka
2. + Tadeusz Mleczek – od Sanockiego Klubu Łyżwiarzkiego „Górnik”
- 7⁰⁰ + ks. Stanisław Guzik (greg.)
- 7³⁰ 1. + Józef Sokołowski, Helena, Pantaleon, Mieczysław Daniło
2. + Krzysztof Balwierczak – od rodziny Garbaczów
- 18⁰⁰ 1. + Wanda, Zenon (greg.)
2. + Andrzej Kędzior – od żony z córkami

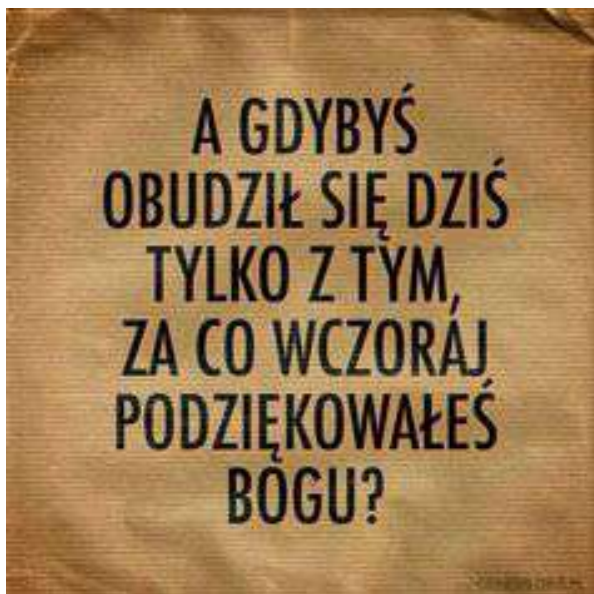
SOBOTA – 11.01.2020

- 6³⁰ + Stanisława Lepianka
- 7⁰⁰ 1. + ks. Stanisław Guzik (greg.)
2. + Lubosława, Czesław Czajka
- 7³⁰ 1. + Franciszka Skoczolek – od pracowników Przedszkola Nr 3
2. + Krzysztof Balwierczak – od cioci Ewy
- 18⁰⁰ 1. + Bolesława, Mieczysław Wołoszyn, + Jan Wodziński
2. + Wanda, Zenon (greg.)

NIEDZIELA – 12.01.2020

- 6³⁰ Za parafian
- 8⁰⁰ + Władysława, Włodzimierz Markarewicz
- 9³⁰ 1. W intencji Dziadków – od ochronek
2. + Stefania, Robert, Krzysztof Strzeleccy
- 11⁰⁰ + ks. Stanisław Guzik (greg.)
- 12³⁰ + Franciszka Skoczolek – od pracowników Przedszkola Nr 3
- 16⁰⁰ + Paweł Mokrzycki – od koleżanek i kolegów z pracy siostry Ani
- 18⁰⁰ + Wanda, Zenon (greg.)

TOP 10



-  Kochaj Boga
-  Żadnych złych słów
-  Odwiedzaj Go
-  Szanuj rodziców
-  Broń słabszych
-  Bądź uczciwy
-  Nie Twoje - nie bierz
-  Mów prawdę
-  Nie krzywdź innych
-  Zazdrość niszczy

„Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny, przy wejściu pierwszej gwiazdki wieczornej na niebie, ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny, najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie. Ten biały kruchy opłatek, pszenna kruszyna chleba, a symbol wielkich rzeczy, symbol pokoju i chleba. Na ziemię w noc wtuloną, Bóg schodzi jak przed wiekami. Braćmi się znowu poczyńmy, przebaczymy krzywdy, gdy trzeba. Podzielmy się opłatkiem, chlebem pokoju i nieba.”

Cyprian Kamil Norwid

Aby Nowonarodzony Chrystus obudził w nas to, co jeszcze uśpione, ożywił to, co już martwe, niech światło Jego słowa prowadzi nas przez całe życie do wieczności. Radosnych Świąt Bożego Narodzenia i błogosławionego Nowego Roku

Życzą

Duszpasterze oraz Redakcja „Góry Przemienienia”

Góra Przemienienia

Miesięcznik parafii Przemienienia Pańskiego

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Mateusz Sławiński

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: ks. Mateusz Sławiński, Zbigniew Krystyński, zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com